

Depesza premiera Józefa Cyrankiewicza do premiera Kim Ir-Sena

WARSZAWA. Z okazji Święta Narodowego Ludowo-Demokratycznej Republiki Korei, premier Józef Cyrankiewicz wystosował do premiera Kim Ir-Sena następującą depeszę:

Pan KIM IR-SEN
Premier Rządu Ludowo-Demokratycznej Republiki Korei.

W dniu Święta Narodowego Ludowo-Demokratycznej Republiki Korei, w piątą rocznicę wyzwolenia, się Panu, Panie Premierze, w imieniu Rządu R. P. i własnym najserdeczniej życzenia ostatecznego zwycięstwa w walce z imperialistycznymi agresorami o zjednoczoną niepodległą demokratyczną Koreę.

Wspaniałe sukcesy bohaterskiego ludu koreańskiego, zwycięsko i zdecydowanie wypierającego ze swego kraju imperialistów, są przestroga dla podżegaczy wojennych oraz wskazują na potęgę narodu, broniącego swej niezawisłości i prawa do życia w ustroju sprawiedliwym i demokratycznym. Bohaterska walka ludu koreańskiego jest wzorem dla ludów ciemiężonych przez imperializm.

Wraz z całym obozem demokracji i pokoju, któremu przewodzą potężny Związek Radziecki, naród polski wysuwa zdecydowane żądanie pod adresem imperialistycznych agresorów: Ręce precz od Korei!

JÓZEF CYRANKIEWICZ

Naród chiński gorąco popiera naród koreański w jego słusznej walce Depesze Mao Tse-Tunga i Czou En-Lai

PEKIN. Przewodniczący Mao Tse-Tung i premier Czou En-Lai wystosowali z okazji święta wyzwolenia Korei depeszę z pozdrowieniami do przewodniczącego prezydium Zgromadzenia Ludowego Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Du-Bonga i premiera Kim Ir-Sena.

Przewodniczący MAO TSE-TUNG stwierdza w swej depeszy do przewodniczącego KIM DU-BONGA.

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej i narodu chińskiego przesyłam Wam i narodowi koreańskiemu najserdeczniejsze życzenia w związku z piątą rocznicą wyzwolenia Korei. Naród chiński popiera gorąco naród koreański w jego słusznej walce przeciwko imperialistycznym agresorom amerykańskim w walce o zjednoczenie i niepodległość. Naród chiński ma niezłomną wiarę, że naród koreański odniesie w tej walce całkowite zwycięstwo.

Premier CZOU EN-LAI stwierdza w swej depeszy do premiera KIM IR-SENA:

Z okazji 5-tej rocznicy wyzwolenia Korei przesyłam Wam i narodowi koreańskiemu najserdeczniejsze życzenia. Jestem głęboko przekonany, że pod Waszym przewodem bohaterski naród koreański wypędzi napastników amerykańskich ze swego kraju i odniesie całkowite zwycięstwo.

Szczerze zapracowana złotówka pokona miliardy amerykańskich dolarów — pisze tokarz A. Kulawinek z Kalisza ofiarując 15.000 zł. na pomoc ofiarom agresji w Korei

WARSZAWA. W całym kraju z dnia na dzień wzbiera fala oburzenia, spowodowana agresją amerykańską w Korei. Wzmagają się równocześnie przybierające różne formy — akcja pomocy ofiarom tej agresji.

Ostatnio Polski Komitet Obrońców Pokoju otrzymał datowany z dnia 9. 8. 1950 r. list od Adama Kulawinka, tokarza zakładów nr. 8 w Kaliszu, który przekazał na fundusz pomocy o charakterze agresji amerykańskiej w Korei sumę 15.000 zł. Oto treść listu:

Ja, Kulawinek Adam, tokarz zakładu nr. 8 w Kaliszu, walczę o to, aby Polska nie wróciła do polityki przedwzrostowej, i walczę przeciwko planom imperialistów, którzy dążą do opanowania krajów broniących dobra robotnika, i którzy chcieliby miliony ludzi skazać na głód, nędzę i bezrobocie. My robotnicy, uczynimy młode pokolenie, żeby nie dopuścić do powrotu czasów sanacyjnych. W tamtych czasach ja, syn chłopca małopolskiego, utrzymującego liczną rodzinę,

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów — Przemyśl — Krosno, środa 16 sierpnia 1950

Solidaryzując się z bohaterską walką ludu koreańskiego klasa robotnicza wzmoczoną produkcją odpowiada na zbrodnicze plany podżegaczy wojennych Imponujący przebieg kampanii przed I Polskim Kongresem Obrońców Pokoju

Cały naród polski, oburzony do głębi agresją imperializmu amerykańskiego na Korei czyni energiczne przygotowania do I Polskiego Kongresu Obrońców Pokoju.

Na znak solidarności z bohaterską walką ludu koreańskiego robotnicy w wielu zakładach zaciągają Warty Pokoju, aby wzmoczoną produkcją odpowiedzieć na światoburcze zakusy imperializmu.

M. in. robotnicy Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Rzeszowie, którzy już w dniu 9 bm. zaciągali Warty Pokoju, postanowili na zebraniu wyborczym delegatów utrzymać warty do dnia 2 września.

Ponadto indywidualnie zobowiązanie produkcyjne podjęli poszczególni przodownicy pracy i robotnicy, m. in. przodownik pracy Bolesław Radziwiłł z wydziału cukrowni w sierpniu br. 190 proc. normy zamiast wykonywanych dotąd 140 proc., zaś Stanisław Rawski postanowił osiągnąć 200 proc. normy. Wykonywał on dotychczas 168 proc. normy.

W woj. lubelskim zobowiązania takie podjęli robotnicy fabryki obuwniczej im. Mariana Buczka, zobowiązując się wykonać ponad plan produkcję wartości 12,5 mil. zł. Załoga państwowej fabryki czekolady i cukierków „Veritas” postanowiła wykonać plan na sierpień w 112 proc. Około 215 tys. oszczędności przysporzą państwu robotnicy i pracownicy warsztatu rejonowego Technicznej Obsługi Rolnictwa nr 75 w Lublinie, którzy zobowiązali się wykonać systemem gospodarczym wiele robót w swym zakładzie.

W woj. rzeszowskim zobowiązania dla uczczenia Kongresu podjęła m. in. na zebraniu wyborczym załoga huty w Stalowej Woli.

Robotnicy postanowili podnieść wydatność i jakość produkcji, zaś załoga narzędziowni oprócz przedterminowego wykonania planów, zobowiązała się pomóc robotnikom z innych wydziałów.

myślowych mało i średniorolni chłopcy. M. in. pracownicy Gminnej Rady Narodowej i gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” oraz mało i średniorolni chłopcy gminy Szczecno, powiatu kieleckiego postanowili pracować dodatkowo jedną godzinę dziennie, aby przyspieszyć wykonanie zaległości w reszówkach. Mieszkańcy gminy Mrowica postanowili ukończyć przed terminem remont szkół w wsiach Brzeziny, Brudów i Nidzie i wyremontować most na jednej z dróg. Chłopi powiatu pińczowskiego zobowiązali się również wyremontować kilka szkół w tym powiecie.

Podobne zobowiązania podejmują chłopcy w innych województwach.

Przerwanie amerykańskich linii obronnych!

Oddziały koreańskiej armii ludowej wyzwoliły miasto Sandžu

PEKIN. Z Phejanu donoszą, że ogłoszony tam 14 sierpnia rano komunikat dowództwa naczelnego sił zbrojnych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej stwierdza:

Oddziały armii ludowej pokonują zaciekle opór wojsk amerykańskich i lisymanowskich prowadzą w dalszym ciągu natarcie na wszystkich frontach.

Oddziały armii ludowej, które wyzwoliły miasto Sandžu i rejon okolicznych kontynuują natarcie, zadając nieprzyjacielowi znaczne straty. Na południe od Sandžu wojska ludowe doszczętnie rozbiły nieprzyjaciela. W walkach, jakie toczyły się w tym rejonie, poległo w okresie od 10 sierpnia ponad 1.500 nieprzyjacielskich żołnierzy i oficerów, a ponad 500 dostało się do niewoli.

Wojska ludowe wzięły znaczną zdobycz, w tym czołgi, samochody, działka 105 milimetrów, ciężkie i lekkie karabiny maszynowe, pistolety automatyczne i wiele innej broni i amunicji.

PEKIN. Radio w Phenjan donosi, że dowództwo naczelnego koreańskiej armii ludowej ogłosiło 14 sierpnia wieczorem następujący komunikat:

Na wszystkich frontach oddziały armii ludowej, po przerwaniu linii obronnych wojsk amerykańskich i lisymanowskich wojsk marionetkowych, kontynuowały zaciekle walki. Samoloty i okręty wojenne USA w dalszym ciągu bestialsko bombardują i ostrzeliwiają spokojne osiedla. Dnia 13 sierpnia lotnictwo amerykańskie

bombardowało szereg miejscowości na północ od 38 równoleżnika. Artyleria przeciwlotnicza armii ludowej zestrzeliła w różnych okolicach kilka samolotów amerykańskich.

KPF demaskuje ohydne prowokacje gauleiterów Trumana we Francji

GENEWA. Z Paryża donoszą, że Komitet Centralny Komunistycznej Partii Francji ogłosił następującą odezwę:

Rząd krajów marszallowskich wciągnięty w wir gorączkowych przygotowań wojennych czują, że wnoszą się przeciwko nim fala protestu i gniewu narodów, które pragną żyć w wolności i pokoju.

W tych warunkach rząd krajów marszallowskich planują dokonanie nowych aktów gwałtu i terrorku. Dążą one do zniesienia swobód obywatelskich i do dyktatury.

Dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, że organizatorzy prowokacji,



Nafciarze walczą o plan

Załoga młodzieżowego szybu w jednej sekcji - w Gorlekin Kopalnictwa Naftowego pracuje dopiero od 3 tygodni, a już osiąga bardzo dobre wyniki produkcyjne. W ciągu pierwszej dekady sierpnia wykonali oni plan wierceń w 180 proc., a na wyróżnienie wśród załogi tego szybu zasługują młodzieżowi mistrz wiercniczy ZMP-o. wice NALEPA.

Wiertacz HENRYK CYGANIK z sekcji Sanockiego Kopalnictwa Naftowego dokonał ostatnio niebywałego usprawnienia w przeciąganiu szybów wiercniczych. Poprzednio szyb przeciągano w ciągu 14 dni, a obecnie dzięki racjonalizacji Cyganika pracę tę skrócono o połowę. Usprawnienie to pozwala na większe wykorzystanie urządzeń wiercniczych i zwiększenie produkcji.

Inny wiertacz z tej sekcji: JÓZEF GOŁĘBIOWSKI, mimo trudnych warunków terenowych uzyskał przeciętnie 200 proc. normy, ale jego ambicją jest i tę granicę znacznie przekroczyć.

STANISŁAW PRZYBYŁO, doniedawna był jeszcze majstrem wiercniczym, a obecnie został awansowany na zawia-dowcę szybu w sekcji Gorleckiego Kopalnictwa Naftowego. Ze swych obowiązków wywiązuje się bardzo dobrze, a swą pracą dowiódł, że dorósł on do tego stanowiska.

W Gliniku Mariampolskim we współzawodnictwie bierze udział 88 proc. załogi, ale Komitet Współzawodnictwa przy współpracy organizacji partyjnej, Rady Zakładowej i ZMP prowadzi w dalszym ciągu pracę uświadamiającą, by tym socjalistycznym, szlachetnym wysiłkiem pracy została objęta cała załoga.

Wielokrotny przodownik pracy SWIDRAL podniósł ostatnio swą wydajność pracy do 229 procent.

Węgierscy bojownicy o pokój ufundowali szpital polowy dla koreańskiej armii ludowej

BUDAPESZT. Węgierski Komitet Obrońców Pokoju na ostatnim zebraniu podsumował wyniki zbiórki na rzecz wysiłku szpitala polowego dla Korei.

Zebrało około 14 milion. forintów i zbiórka na ten cel została zamknięta.

Mimo to jednak — jak podaje Węgierski Komitet Obrońców Pokoju —

napływają dalsze sumy od robotników, chłopów, pracowników gospodarstw państwowych, profesorów, studentów i pionierów. Według ostatnich danych, łączna suma zbiórki osiągnęła 15.510.738 forintów przy czym dodatkowe sumy zostaną zużyte na dalsze wyposażenie szpitala polowego, który otrzyma jeszcze 100 łóżek.

Na str. 3 podajemy artykuł sekretarza KC PZPR tow. ROMANA ZAMBROWSKIEGO p. t.: „Kulawinek — opór faszystowskiej kliki Tito na wsi”.

Wy na listy komunistyczne w porównaniu z poprzednimi wyborami.

Adam Kulawinek

Bezcenny list Tadeusza Kościuszki

miął być wywieziony za granicę Proces księdza-waluciarza i fałszerza dowodów osobistych w Warszawie

WARSZAWA. W dniu 14 bm. stanął przed sądem apelacyjnym w Warszawie 46-letni ks. Paweł Iliński, na którym ciąży zarzut usiłowania nielegalnego wyjazdu kutrem rybackim do Szwecji, próby wywiezienia za granicę własnoręcznego listu Tadeusza Kościuszki, a wreszcie dokonania szeregu przestępstw walutowych oraz używania fałszywych dowodów osobistych. Wraz z nim, odpowiadają przed sądem Irena Marciniak, Maria Zych vel Brejterowa i Michalina Nowicka, które współdziałały w dokonywanych przez ks. Ilińskiego przestępstwach.

Odczytany na wstępie procesu akt oskarżenia stwierdza, że ks. Paweł Iliński zatrzymany został w dniu 11 lipca r. ub. na kutrze rybackim w okolicy Helu, w chwili gdy usiłował nielegalnie przekroczyć granicę państwa polskiego. Ks. Iliński przybył do Polski z Włoch w sierpniu 1948 r., a już od jesieni tegoż roku, zaczął planować ucieczkę za granicę, w tajemniczym w swe plany współoskarżone Zych i Nowicka, a także niejaką Jadwigę Arkin. Przyjacieli tej ostatniej, inż. Edwarda Barysz — pracownik Ministerstwa Komunikacji, za poznał ks. Ilińskiego z jednym z swych podwładnych, który z kolei skontaktował go z pracownicą DOKP Gdańsk osk. Ireną Marciniak. Marciniak szukała różnych możliwości przez rzutowych, informując stale o swych staraniach ks. Ilińskiego. Koncepcje ucieczki ulegały kilkakrotnym zmianom — m. in. ks. Iliński planował wyjazd jako pracownik likwidujący się pewnej placówki szwedzkiej. Ostatecznie jednak oskarżona Zych skontaktowała ks. Ilińskiego za pośrednictwem osk. Nowickiej, z którą pozostawał w intymnych stosunkach — z pewnym marynarzem o nie

ustalonym nazwisku. Marynarzowi temu osk. Maria Zych wręczyła w Gdyni 100 tys. zł. i złoty zegarek oraz obiecała wpłacenie dalszych 140 tys. zł. po udanej ucieczce ks. Ilińskiego. Po tych przygotowaniach, ks. Iliński dostał się w nocy z 10 na 11 lipca ub. r. przy pomocy wspomnianego marynarza na pokład kutra rybackiego w Gdyni. Zamiary jego, pokrzyżowane zostały przez patrol WOP-u, który zatrzymał kuter na morzu w okolicy Helu. Przy zatrzymanym księdze znaleziono oryginalny list Tadeusza Kościuszki pisany w dn. 17 czerwca 1794 r. oraz poważne ilości walut obcych — dolarów, koron szwedzkich, franków szwajcarskich i lirów włoskich, dalej 5 złotych zegarków, 4 złote pierścionki, złoty łańcuszek do zegarka, 8 złotych spiniek, 4 wieszaki z złotymi stalówkami i kilka innych wartościowych przedmiotów.

List Kościuszki, będący bezcennym dokumentem historycznym, znalazł się w wyniku działań wojennych bez należytej ochrony. Oskarżony zakupił go w celach spekulacyjnych i zamierzał go spieniężyć w Stanach Zjednoczonych. Informował się nawet listownie u swego znajomego w Ameryce co do wartości historycznego dokumentu na rynku antykwarycznym.

Na ks. Ilińskim spoczywa też zarzut dokonywania licznych, nielegalnych transakcji zagranicznymi walutami. M. in. będąc w latach 1946/47 w Stanach Zjednoczonych, nadsyłał stamtąd drogą nielegalną dolary USA, które wg. jego poleceń, rozprowadzane były w kraju przez oskarżone Zych i Nowicką. Przekazały one m. in. pewne sumy kilku biskupom. Oskarżony wócił również nielegalnie do Polski znaczne sumy walut obcych, a m. in. ponad 3 tys. dolarów, które rozsprzedawał na terenie Kra-

kowa, Łodzi i Warszawy, bądź osobliście, bądź też przez współoskarżonych.

Oskarżony ks. Iliński używał ponadto sfałszowanych dokumentów osobistych wystawionych na fikcyjne nazwisko Stanisława Nowickiego.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych.

Rozprawa trwa.

Jeszcze wytrwalej i ofiarniej walczyć o zbudowanie socjalizmu w naszej ojczyźnie

Uchwała plenum ZG Zw. Zaw. Metalowców

WARSZAWA. Obradujące w dniach 12 i 13 bm. plenum zarz. Gł. Zw. Zaw. Metalowców powzięło uchwałę, w której wzywa wszystkich członków związku do wykonania planu 6-letniego przez wzmoczenie produkcji na każdym odcinku, przez wykonywanie i przekraczanie planów produkcyjnych.

Uchwała stwierdza, że główne sposoby wykonania tych zadań — to masowy ruch współzawodnictwa, podniesienie jakości produkcji, stosowanie szybkościowych metod pracy, rozwój ruchu racjonalizatorskiego oraz zwiększenie oszczędności w surowcach i narzędziach pracy.

„Zadaniem naszym w zakresie norm pracy — głosi uchwała — jest niezwłoczne przystąpienie do ich aktualizacji, wprowadzenie norm technicznych oraz stałe zwiększanie liczby robotników pracujących systemem akordowym.

Plenum zobowiązuje zarządy okręgowych związków i rady zakładowe do wzmoczenia wysiłków nad polepszeniem warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, i do jak najszybszego przeprowadzenia wyborów społecznych inspektorów pracy.

Plenum zwraca uwagę na konieczność stałej troski o zaspakajanie i zabezpieczanie materialnych i kulturalnych potrzeb mas pracujących oraz terminowe i racjonalne wykorzystywanie kwot przeznaczonych na akcję socjalną i poprawę warunków mieszkaniowych.

Metalowcy, którzy wykonali przedterminowo — 3-letni plan odbudowy

Walka o realizację Planu Sześcioletniego — centralnym zadaniem ZSCh

WARSZAWA. Związek Samopomocy Chłopskiej — organizacja społeczna skupiająca w swych szeregach około 2,5 miliona pracujących chłopów — ma do odegrania w realizacji zadań Planu 6-letniego w rolnictwie doniosłą rolę, polegającą na mobilizowaniu i organizowaniu wysiłków mas i średniorolnych chłopów do wykonania zadań gospodarczych, społecznych i kulturalnych na wsi w okresie 6-letnia.

Dlatego też udziałowi ZSCh w realizacji Planu 6-letniego poświęcone jest odbywające się w Warszawie w dniach 14 i 15 bm. plenarne posiedze-

nie Zarządu Głównego Związku Samopomocy Chłopskiej z udziałem kierowników województw. W obradach, którym przewodniczył prezes Zarządu Głównego pos. Józef Ożga - Michalski, biorą również udział: minister Rolnictwa Jan Dąb - Kocioł, przedstawiciele KC PZPR, NKW ZSL, Zarz. Gł. ZMP, oraz przedstawiciele urzędów, instytucji i organizacji współpracujących z ZSCh.

Plenum po przeanalizowaniu zadań Związku w wykonaniu Planu 6-letniego w rolnictwie opracuje konkretne wytyczne dla działalności ogólniów związkowych w pracy nad realizacją planu.

Tematu do dyskusji dostarczył obszerny referat sekretarza generalnego Zarz. Gł. ZSCh — posła Mariana Jaworowskiego, który na fle ogólnych zadań Planu 6-letniego omówił zadania dla rolnictwa, a następnie podkreślił, że walka o realizację Planu 6-letniego będzie na najbliższe lata centralnym i stałym zadaniem Związku, przedstawił formę i metody pracy samopomocowej w okresie sześciolecia.

Obrady trwają.

Potworna sytuacja Murzynów w Kongo

BRUKSELA. Przemawiając w parlamencie podczas debaty nad budżetem Kongo, minister kolonii Pierre Wigny przyznał, że wartość realnego płatu robotników murzyńskich zmniejszyła się tam 20-krotnie w stosunku do stanu z 1925 r. Minister Wigny usiłował usprawiedliwić istnienie w Kongo obozów pracy przymusowej dla Murzynów rzekomą koniecznością zwalczania „leninistów“ wśród tubylczej ludności.

Ludność Izraela nie poprzez agresorów amerykańskich w Korei

TEL AVIV. Dziennik „Kol Haam“ donosi, że w Haifie odbył się wiec, na którym ludność protestowała przeciwko agresji amerykańskiej w Korei i przeciwko decyzji rządu Izraela w sprawie udzielenia pomocy medycznej agresorom amerykańskim.

Na wiecu przemawiała Wileńska, członek KC Komunistycznej Partii Izraela i członek egzekutywy Powszechnej Federacji Robotników Żydów-

skich. Oświadczyła ona, że jakkolwiek rząd postanowił poprzeć interwencję amerykańskich, to jednak lud Izraela nie poprzez agresora prowadzącego wojnę przeciwko milijonemu ludowi koreańskiemu. Wileńska nawoływała do stanowczych protestów przeciwko udzieleniu pomocy medycznej agresorom amerykańskim, którzy sieją w Korei śmierć i zniszczenie.

Ze sportu

Zakończenie mistrzostw lekkoatletycznych

Trzydniowe zmagania naszych czołowych lekkoatletów zakończone w dniu wczorajszym potwierdziły pełny sukces tej dziedziny naszego wychowania fizycznego. Kraków był i emocjonował się walkami przeszło 500 zawodników z różnych okręgów Polski, o miano najlepszego na bieżni, rzutni i skoczni, o zaszczytny tytuł mistrza Polski, z niesłabnącym zainteresowaniem obserwowaliśmy zmagania naszej czołowej kadry z perspektywą zbliżających się mistrzostw, które odbędą się w Brukseli.

Opierając się na obserwacjach należy stwierdzić, iż tak zawodnicy jak i zawodniczki przygotowali się należycie do mistrzostw, a nasza lekkoatletyka, stwierdzić musimy, poczyniła wielkie postępy. Dowiodły tego fakty.

Największe zainteresowanie w ostatnich dniach mistrzostw wzbudziły sztafety. Owocem walki 4 x 100 kobiet był nowy rekord Polski uzyskany przez Budowlanych Chorzów, oraz nowy rekord Polski w kategorii juniorek ustanowiony przez Milewską, w finale 200 m. Dzień wczorajszy przyniósł aż trzy niepodzielne, a to w postaci porażki Adameczka na 110 m ppł., zwycięstwa Pruskiego w rzucie dyskiem oraz sukces Wajnberga w trójskoku.

WYNIKI TECHNICZNE:

Kobiety: finał 80 ppł i Mitan — 12,8, 2) Gościńskówna — 12,9, 3) Peszkówna — 13,5. Oszczep: 1) Stachowicz — 37,57, 2) Ciach — 34,15, 3) Klimowska — 33,33, 4) Piecówna — 31,78

500 m: 1) Piwowar — 1,20,2, 2) Wydra — 1,23,3, 3) Załkowska — 1,24,4, 4) Jakubiec — 1,25,3, 5) Gryczkówna — 1,25,5

4 x 200: 1) Budowlani Chorzów — 1,52,5, 2) LZS Zurawica — 1,56, 3) Spójnia Grudziądz — 1,56,8

Mężczyźni — tyzka 1) Morończyk — 370 cm 2) Krzesiński — 370 cm, 3) Grenar — 350 cm. 400 m, Stalkiewicz — 49,9, 2) Lipski — 49,9, 3) Lipiec — 50,9, 4) Grzanka — 50,9, 5) Zioba — 52,3.

1.500 m 1) Potrzebowski — 4,01,9, 2) Kuśmirek — 4,03,4, 3) Kwapien — 4,05,0 110 m płotki 1) Ogłobin — 16,1, 2) Adamczyk — 16,1, 3) Wilczek — 16,6. Oszczep 1) Garnarczyk — 57,09, 2) Kuja — 56,78, 3) Gburczyk — 54,54.

10 tys. m. 1) Kielas — 32,38,0, 2) Więcek — 33,30,0, 3) Rusek — 33,32,6. Trójskok 1) Wajnberg — 14,40, 2) Hoffman — 14,32, 3) Kuźmicki — 13,55 4 x 400 1) Ogniwo Kraków — 3,27,9, 2) Spójnia Gdańsk — 3,29,3, 3) AZS Wrocław — 3,30,7.

Punktacja męska: Ogniwo Kraków — 101 pkt., 2) Ogniwo Warszawa — 61 1/2, 3) Budowlani Gdańsk — 59, 4) Spójnia Gdańsk — 58, AZS Poznań — 52, Spójnia Warszawa 42.

Kobiety: Budowlani Chorzów — 78, LZS Zurawica — 54, Kolejarz Kraków — 48,5, Budowlani Gdańsk — 42, Stal Katowice — 29, Wiazkowicz Kraków — 28.

Tysiące młodzieży francuskiej i włoskiej walczącej o pokój przybywa na zjazd do Nicei

RZYM. Z Paryża donoszą: W Nicei i innych miejscowościach Lazurów Wybrzeża, rozpoczęły się pierwsze uroczystości, związane ze zjazdem pokoju młodzieży francuskiej i włoskiej. Samochodami ciężka-

rowymi, pociągami i na motocyklach przybyły już do Nicei tysiące chłopów i dziewcząt z Francji, witane entuzjastycznie przez ludność.

Przybyły również delegacje zagraniczne: młodzież z Zagłębia Saary, 20 Anglików, Duńczyków, Irlandczyków, hiszpańscy, delegacja z Afryki Północnej, wreszcie Polacy z Francji.

Dyrektor gabinetu prefekta departamentu Alpes Maritimes przyjął delegację w składzie deputowanego komunistycznego Barela, katolickiego piosarza Debray i działacza młodzieżowego Denisa. Władze były zmuszone, wbrew poprzednim zakazom, zgodzić się na odbycie większości przewidzianych w programie manifestacji.

W ramach zjazdu pokoju rozpoczął się na Lazurówym Brzegu jednoczesnie w Nicei i Vallauris „Tydzień do brej książki“ z udziałem pisarzy i artystów demokratycznych. Uroczystościom w Nicei przewodniczył Wurmser.

Strasznawa nędza w Indiach

MOSKWA. Agencja TASS, w depeszy z Delhi przytacza oświadczenie jednego z członków partii hinduskiej go kongresu narodowego w prowincji Madras na temat panującej tam straszliwej nędzy. W okręgu Tinnevely rodzice wobec groźby głodu mu szą sprzedawać swe dzieci. „Cena“ dziecka waha się od 2 do 5 rupii. Inny członek miejscowego parlamentu opisuje w łamach prasy niezmiernie ciężką sytuację chłopów i robotników, którym grozi śmierć głodowa.

Bezczelna dywersja USA w Radzie Bezpieczeństwa

KOMENTUJĄC na łamach „Prawdy“ przebieg sesji Rady Bezpieczeństwa W. Majewski, stwierdza, że w ciągu dwutygodniowych debat Rady uwydatniły się wyrażenie dwa krańcowe przeciwstawne stanowiska wobec kwestii koreańskiej. Związek Radziecki domaga się wytrwale podjęcia konkretnych kroków, zmierzających do jak najszybszego uregulowania konfliktu koreańskiego w duchu pokojowym, dokłada wszelkich starań, aby Organizacja Narodów Zjednoczonych stała się rzeczywistie narzędziem pokoju i bezpieczeństwa narodów. Stany Zjednoczone — wręcz przeciwnie — robią wszystko, co w ich mocy, aby nie dopuścić do pokojowego uregulowania konfliktu w Korei.

Przechodząc do omówienia stosowanej obecnie na sesji Rady Bezpieczeństwa przez blok anglo-amerykański taktyki „obstrukcji“ komentator pisze:

„Początkowo grupa członków Rady Bezpieczeństwa, reprezentujących Stany Zjednoczone pusiła w ruch całą serię machinacji i kruczków proceduralnych, licząc, że w ten sposób uda się sparaliżować działalność Rady. Kiedy jednak wszystkie te machinacje spełzyły na niczym, Departament Stanu usiłował zorganizować dywersję nie mającą pod względem bezczelności precedensu w dziejach dyplomacji. Jak donosi „New York Times“ — w toku zakulisowych rokowań grupy członków Rady Bezpieczeństwa — Stany Zjednoczone proponowały zastosowanie jednego z następujących środków stordowania debat Rady: 1) usunąć delegata radzieckiego ze stanowiska przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, 2) odroczyć posiedzenie Rady do września, 3) zwołać nadzwyczajną sesję Zgromadzenia ogólnego“.

Satelici USA nie mogli się jednak zdecydować na poparcie swych mocodawców. Zakusy Depar-

lamentu Stanu spaliły się na panewce. „Panuje po wszechnie przekonanie — pisze korespondent gazety amerykańskiej „Daily Compass“ — że pierwszą rundę w Lake Success wygrali Rosjanie“.

Rozwścieczeni porażkami przedstawiciele anglo-amerykańscy w Radzie Bezpieczeństwa uciekli się ponownie w ostatnich dniach do stosowania metod „obstrukcji“. Austin i Jebb wybuchli nowym potokiem krasomówstwa, ziejąc oszczerstwami i insynuacjami na naród koreański i Związek Radziecki.

Na pomoc Austinowi i ska pośpieszył 11 sierpnia Acheson, który na konferencji prasowej w Waszyngtonie wyłożył wprost ze skóry, by za wszelką cenę usprawiedliwić amerykańską agresję w Korei.

Daremnie jednak usiłują imperialiści amerykańscy wprowadzić w błąd opinię publiczną. Nawet reakcyjna prasa amerykańska nie może się powstrzymać od gorzkich wyznań: „Pod względem praktycznym, moralnym i propagandowym pozycje USA są bardzo słabe“ pisze „Post Dispatch“.

Maskując się obłudnymi frazesami na temat rzekomego dążenia do „lokalizacji“ konfliktu w Korei, rząd USA realizuje w rzeczywistości coraz to nowe posunięcia, zmierzające do rozszerzenia agresji na Dalekim Wschodzie. W tym właśnie celu odbyły się niedawno rokowania między Mac Arthurem i Czang Kai-szekiem na Formozie, w tym właśnie celu wyjechał niedawno do Tokio i do Korei specjalny przedstawiciel prezydenta USA, Harriman.

Agresja amerykańska w Korei — stwierdza na zakończenie komentator — to organiczna część składowa zbrodniczego sprzysiężenia wodzirejów Wall-Street przeciwko wolności i niezawisłości narodów Azji, przeciwko powszechnemu pokojowi.

Kulactwo - oporą faszystowskiej klikki Tito

na wsi

W 1946 r. Tito oświadczył w jednym z przemówień przedwyborczych: „My mówimy chłopom, że są najbrzuchszą ostoją naszego państwa nie dlatego, że pragniemy ewentualnie otrzymać ich głosy, lecz dlatego, że w rzeczy samej tak właśnie jest” („Borba“, 2. XI. 1946 r.).

Był to 1946 rok, kiedy Tito i jego klika jeszcze skrętnie maskowali swoje prawdziwe kontrrewolucyjne oblicze, kiedy imperialistyczni mocodawcy Tito jeszcze nie uważali za celowe ujawnienie swych najgłębiej ukrytych rezerw. Nie było to jednak bynajmniej przypadkowe wystąpie-



ROMAN ZAMBROWSKI
Sekretarz KC PZPR, członek Biura Polit. KC PZPR.

nie. „Teoria” Tito o chłopstwie, traktowanym jako całość, o chłopstwie, jako najbrzuchszej oporze państwa ludowego stanowiła już wtedy próbę stworzenia „ideologicznej podbudowy” dla realizowanej przez klikę Tito polityki likwidacji kierowniczej roli klasy robotniczej, polityki oparcia się na kapitalistycznych, kulackich elementach, próba zamaskowania polityki przekształcania Komunistycznej Partii Jugosławii w nacjonalistyczną kulacką partię. Była to więc teoria i praktyka, która ugruntowała pozycję kulactwa na wsi, stanowiąc ważny element w przygotowaniu dalekosieżnych kontrrewolucyjnych planów termidorjańskich klikki Tito i jej imperialistycznych mocodawców.

LENIN uczył: „Oni, kulacy i paszyci — to nie mniej straszny wróg, niż kapitaliści i obszarnicy. I jeśli kulak pozostanie nietknięty, jeśli nie zwyciężymy paszyców, to niechybnie powróci znów car i kapitalista.

Doświadczenia wszystkich rewolucji, które miały miejsce dotychczas w Europie, dobitnie potwierdza, że rewolucja nieuchronnie ponosi klęskę, jeśli chłopstwo nie zwycięży kulackiego panowania”.

Po wyzwoleniu Jugosławii dzięki zwycięstwu ZSRR nad hitleryzmem i bezpośredniej pomocy Armii Radzieckiej, klika Tito, usiłując odwrócić narody jugosłowiańskie od przebogaty doświadczeń narodów ZSRR i WKP(b) w dziedzinie socjalistycznej przebudowy wsi, zaczyna coraz wyraźniej szerzyć antyleninowskie poglądy o rzekomo specyficznej roli jugosłowiańskiego kulaka. „Teoria” te później dobitnie sformułował titowski wiceminister, zdemaskowany szpieg amerykański, Bebler: „nie ma u nas takich kulaków, jacy byli w ZSRR. Nasi bogaci chłopci brali udział masowo w wojnie narodowo-wyzwoleńczej i wobec tego są dojrzałi politycznie... Czyż musunymy likwidować kulaków po to, by stało się zadość skamieniałym przeżytkom dogmatycznym?”

Czyż będzie błędem, jeżeli udam się zmusić kulaka, by przeszedł do socjalizmu bez walki klasowej?

Tego rodzaju oświadczenia nie są bynajmniej odosobnione wśród prowydów titowskich. Tak np. Bakarić, premier Chorwacji scharakteryzował kulaka jugosłowiańskiego: „lub on socjalizm i sam pragnie kolektywizacji”, a inny „filar” reżimu titowskiego Błagoje Neszkwicz stwierdził: „nie należy potęgować fikcji jakiegokolwiek walki klasowej u nas. Nasi kulacy nie są tacy jak w ZSRR i dlatego należy traktować ich tak jak chłopów pracujących. Powinniśmy wciągać kulaków do komitetów władzy ludowej, do Frontu Ludowego, do spółdzielni itd.

W myśl tych założeń klikki Tito, zaraz po wyzwoleniu Jugosławii, rozpoczęła realizować politykę rozbudowy Frontu Lud. poprzez wciąganie doń kulaków, przygotowując sobie oporę na wsi dla przewrotu kontrrewolucyjnego.

W tym celu titowcy podnosili rzekome zasługi kulactwa w okresie walk partyzanckich oraz rozpowszechniali związane z tym koncepcje, negujące walkę klasową na wsi jugosłowiańskiej. Podobne bajeczki o kulakach, „wychowanych” w toku wojny narodowo-wyzwoleńczej na „kolektywistów” i „socjalistów” miały na celu przygotowywanie wyuzdanej kampanii nacjonalistycznej, która towarzyszyła jawnemu przejściu klikki Tito do burżuazyjnego nacjonalizmu.

Przejście szajki Tito od burżuazyjnego nacjonalizmu do faszystowskiego zaprzęgnięcia interesów narodowych Jugosławii imperializmowi anglo-amerykańskiemu znalazło również jaskrawy wyraz w rozwoju kulackiej polityki faszystowskiej na wsi jugosłowiańskiej. Jak wiadomo Tito, Kardač, Džilas, Pjade obnoszą się sfalszowanymi wskaźnikami wzrostu „planowej” produkcji przemysłowej, jak i z rosnącą cyfrą pseudo-spółdzielni produkcyjnych na wsi. Usiłują oni przedstawić to, jako „budownictwo socjalizmu” w Jugosławii.

Istotny sens tego wyrafinowanego oszustwa odsłania m. in. fakt, że jedynymi, którzy potwierdzają ten „socjalizm” i którzy mu przyklaskują są imperialiści anglo-amerykańscy, ich wywiady i agentury, a w szczególności wszelkie wyrzutki trockistowskie. Polityka władców jugosłowiańskich na wsi ma kulacko-kapitalistyczny charakter. Nasadzone przemocą na wsi pseudo-spółdzielnie znajdują się w rękach kulactwa i jego agentury i są narzędziem wyzysku szerokiej masy pracującego chłopstwa.

Przejście klikki Tito do obozu imperialistycznego, kontrrewolucyjny charakter jej władzy doprowadziły do gruntownych jakościowych zmian i w samym ustroju ekonomicznym.

Towarzysz STALIN dał głębokie wyjaśnienie współzależności między bazą i nadbudową w pracy „W sprawie marksizmu w języku znawstw”. Wskazał on, że: „Nadbudowę stwarza baza po to właśnie, by jej służyła, by aktywnie pomagała jej ukształtować się i utrwalić, by aktywnie walczyła o likwidację dawnej bazy, zbliżając się do kresu swego życia wraz z jej dawną nadbudową. Wystarczy tylko, by nadbudowa wyrzekła się tej swojej służebnej roli, wystarczy tylko, by nadbudowa przeszła z pozycji czynnej obrony swej bazy na pozycję obojętnej stosunku do niej, na pozycję traktowania na równi poszczególnych klas — aby utraciła ona swą jakość i przestała być nadbudową... Wskazanie to pomaga nam również w pełnej zro-

Roman Zambrowski

Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

zumięć i proces likwidacji ustroju demokracji ludowej w Jugosławii przez kontrrewolucyjną klikę Tito-Rankowicza.

Rozwój wypadków po naradzie listopadowej Biura Informacyjnego w 1949 r. wskazuje, iż faszystacja Jugosławii szybko postępuje naprzód, sięgając samych podstaw ustroju ekonomicznego. Likwidacja nacjonalizacji przemysłu przez utworzenie tak zwanych „kolektywów pracy” oznacza dalszy krok na drodze restauracji kapitalizmu a wprowadzenie faszystowskiego systemu korporacyjnego — etap na drodze do reprzywatyzacji przemysłu. Oznacza to, że tylko czekać, jak przegnani przez masy ludowe kapitaliści i fabrykanci, którzy po przewrocie kontrrewolucyjnym Tito, mocno usadowili się w przedsiębiorstwach gospodarczych, jako wyżsi urzędnicy nowego reżimu, wejdą w posiadanie swych dawnych zakładów pracy.

Jednocześnie na wsi klikki Tito forsuje wzrost kapitalistycznych, kulackich elementów kosztem niepochowanego wyzysku i wzmocnienia degradacji podstawowych mas chłopskich. Kulactwo oporą titowskiego reżimu na wsi — obsadziło już kluczowe pozycje polityczne i gospodarcze na wsi. Prasa jugosłowiańskich emigrantów rewolucyjnych podaje setki przykładów panoszenia się kulaków na wsi jugosłowiańskiej. Kulacy nie tylko usadowili się w terenowych organach administracji i komitetach Frontu Ludowego, lecz są przez reżym faszystowski masowo wciągani do aparatu państwowego, partyjnego i gospodarczego na wszystkich szczeblach. Wystarczy wskazać, że np. już w 1948 r. 5 tysięcy kulaków zostało przyjętych w charakterze „specjalistów” do aparatu rolnego titowskiej administracji.

Titowska polityka, mająca na celu wszechstronne umocnienie kulactwa jest w coraz szerszej mierze przeprowadzana rekoma samych kulaków, zasilających masowo faszystowską biurokrację, jej korpus oficerski i policyjny, jej organa defensywy i wywiadu.

Titowcy faktycznie zlikwidowali ustawę o reformie rolnej i zastąpili ją różnego rodzaju dekretemi rządowymi i dyrektywami, opracowanymi w interesie kulactwa przez zajadłego wroga ludu trockistę Mosze Pjade.

Kulacy skupiają za niską cenę u małych i średniorolnych chłopów najlepsze ich działki. Ja podaje „Robotniczesko Dielo” ustawa o dziedziczeniu, która nakłada olbrzymie podatki na spadkobierców, stała się bieżącą dla podstawowych mas chłopskich i dobrodziejstwem dla kulaków. Ustawa ta zmusza chłopów do odstępowania części dziedzictwa kulakom w celu uzyskania sum na opłacenie podatku. W ten sposób w jednej tylko Serbii — w ciągu 1947 roku 20 tysięcy biednych i średnich chłopów musiało odstąpić swe ziemie kulakom.

Klika titowska obniża podatki kulakom i przerzuca dodatkowe, wciąż rosnące ciężary, związane z gorączkowymi zbrojeniami i rozbudową policyjno-terrorystycznego aparatu Rankowicza na podstawowe masy chłopstwa, na masy pracujące w mieście i na wsi.

Tak np. dyrektywa „ściśle tajna” nr 17 z dnia 18 marca 1949 r. ministerstwa finansów Serbii — jak stwierdził to były minister tego resortu Fodor Tudorowicz, któremu udało się uciec do Bułgarii — poleca władzom powiatowym rewizje podatków, ściąganych od kulaków. I tak w powiecie Pančewo zmniejszono podatki płacone przez kulaków z 200 milionów dinarów na 110 milionów, w powiecie Negotin z 112 na 65 milionów, w powiecie Požarevac z 110 na 70 milionów.

Polityka skupu produktów rolniczych, których znaczna część idzie na eksport do krajów kapitalistycznych, wyraźnie faworyzuje kulaków. Zgodnie z faszystowskim dekretem z 15. 10 1949 r. o przymusowym kontyngencie zbóż na rok 1950-51 chłop, posiadający od 2 do 3 ha musi dostarczyć do 4,5 q zboża z 1 ha, od 3 do 5 ha do 8,5 q z 1 ha, a ponad 5 ha do 15,5 q z 1 ha. Ta ostatnia cyfra wygląda pozornie „groźnie” dla kulaka, ale wobec tego, że siedzi on we władzach terenowych, określających wymiar, to w praktyce małorolny chłop zmuszony jest zdać 4,5 q ewentualnie 8,5 q z 1 ha, a kulak może zdać i najczęściej zdaje znacznie mniej, bo dolna granica dla niego wynosi zaledwie 2,5 q. Podobnie wygląda „sprawiedliwy” wymiar titowców przy skupie mięsa itd.

Poważną dźwignią zubożenia kulaków i wyzysku biedoty wiejskiej stał się system tzw. związanych cen, wprowadzony na skutek ostrego braku zarówno produktów rolniczych, jak i przemysłowych. System ten polega na tym, że przy pomocy specjalnych bonów chłopi, sprzedający produkty otrzymują w zamian deficytowe towary przemysłowe. Z natury rzeczy kulacy, mający największe nadwyżki towarowe gromadzą niemal wszystkie bony, uprawiając przy tym spekulację przez odsprzedawanie ich biedocie.

Całą tę politykę bezwstydnego wyzysku podstawowych mas chłopskich, fortytowania i umacniania kulactwa, klika Tito usiłuje osłonić jargonem o „szybkim wzroście socjalizmu na wsi” w postaci pseudo-spółdzielni produkcyjnych tzw. „zadrug”, których Liczba, według statystyki na 1 stycznia 1950 r. wynosiła 6615 z 325 tys. 650 gospodarstwami oraz 1812 tys. ha.

Titowcy mają czelność zestawiać tę statystykę wzrostu kulackich pseudo-spółdzielni z danymi o rozwoju ruchu spółdzielczości produkcyjnej w krajach demokracji ludowej, ruchu, który w zaostrzającej się walce z kulactwem zrzesza dobrowolnie coraz szersze zastępy biedoty i średniorolnych chłopów w zespołowych gospodarstwach typu socjalistycznego.

Doświadczenie krajów demokracji ludowej uczy, że ruch ten rozwija się tym szybciej, im bardziej konsekwentnie i umiejętnie partie komunistyczne i robotnicze realizują w praktyce leninowsko-stalinowskie wskazania: „oprzyj się na biedocie, umacniaj sojusz ze średniakiem, — walcz z kulakiem”.

Skromne jeszcze doświadczenie rozwoju spółdzielczości produkcyjnej w Polsce Ludowej wskazuje niezbicie, że ilekroć spółdzielnie produkcyjne powstają bez ostrej walki przeciw bogaczowi wiejskiemu, ilekroć wskutek osłabienia czujności do kierownictwa spółdzielni produkcyjnej, a nawet na zwykłych członków przedostają się bogacie wiejscy lub ich zausznicy — tylekroć sam charakter spółdzielni ulega wypaczeniu i wykrzywieniu ulega do działalności gospodarza i polityczna.

LENIN uczył, że spółdzielczość w warunkach państwa kapitalistycznego jest niewątpliwie kolektywną instytucją kapitalistyczną”.

W warunkach terrorystycznego reżimu titowskiego, zaganiającego

przemocą chłopów mało i średniorolnych do „zadrug” — ta kulacka pseudo-spółdzielczość produkcyjna staje się przymusową kolektywną instytucją, będącą szczególną formą rozwoju kapitalizmu na wsi jugosłowiańskiej.

Utworzone w Jugosławii spółdzielnie produkcyjne nie tylko nie są ani z formy, ani z treści socjalistyczne ale stały się specyficzną formą wzmoczonej eksploatacji biedoty i średniactwa przez kulaków.

Przewodniczącym titowskiej „zadrugi” we wsi Knežpole w Bośni jest brat titowskiego generała Wlajko Szlegowicz, kulak, przed wojną polityk burżuazyjny, poseł do skupszczyzny z partii radykalnej. Biedota obrabia jego ziemię liczącą 50 ha. Jego dochody w naturze i pieniędżach przewyższają dochody wszystkich członków „zadrugi” w liczbie 15-tu.

W spółdzielniach tzw. typu ogólnego kulacy otrzymują wielkie dochody, składające się z wynagrodzenia za inwentarz, siłę pociagową i ziemię, podczas gdy opłata otrzymywana przez biednego chłopca za jego pracę jest minimalna. Tak np. kulak „Iwao Isztwan” ze wsi Rusko Selo otrzymał ponad milion dinarów za wniesiony inwentarz.

Przy tworzeniu owych „zadrug”, dołącza się do nich ziemię gminną — uprawianą dotychczas przez biednych chłopów. Tak np. we wsi Wrežagnaića wyrugowano z ziemi gminnej 92 gospodarstwa biedoty wiejskiej, a we wsi Raja — 30 gospodarstw biedoty.

Istnieją również spółdzielnie, składające się z samych bogaczy wiejskich, np. w pobliżu Osieku kulak Careno, który przed „reformą” rolną posiadał 180 ha ziemi, zorganizował „spółdzielnię” produkcyjną, włączając jeszcze 30 gospodarstw kulackich. Władze faszystowskie powitały, rzecz jasna, gorąco jego „akcję”.

Polityka nieograniczonego wyzysku i ucisku mas chłopskich, panoszenia się oprawców titowskich, wywołuje coraz powszechniejsze oburzenie pracującego chłopstwa, które rodzi opór, szerzący się w całym kraju i przybierający najróżnorodniejsze formy aż do przeciwstawienia się titowskim haszybużnikom z bronią w ręku.

Opór chłopstwa pracującego przeciw reżimowi Tito przejawia się w szczególności w niezastępowaniu ziemi. Według oficjalnych danych do 8 maja br. w Serbii pozostało nieobsiane 36 proc. ziemi, w Chorwacji 55 proc., w Bośni Hercegowinie 49 proc., w Słowenii 63 proc., w Macedonii 65 proc., w Czarnogórze 75 proc. W ten sposób w całej Jugosławii procent obsianej ziemi osiągnął zaledwie 45 proc. Opór także przejawia się w masowym zarzynaniu bydła przez chłopów jak i w rozpadzie wielu „zadrug”, w których chłopci podnoszą otwarty bunt przeciw wyzyskowi kulackiemu, w rosnącym oporze chłopów przeciw kontyngentom.

W rezultacie sytuacja zaopatrzenia w Jugosławii staje się coraz trudniejsza. Nawet Tito, największy dziś obszarnik jugosłowiański, nie mógł już ukryć w jednym z wystąpień przedwyborczych w lutym tego roku „że ciężko jest u nas pod względem zaopatrzenia” i „powstaje pytanie, dlaczego z każdym rokiem staje się cięższe, a nie lżejsze”.

Masy ludowe Jugosławii coraz lepiej rozumieją, że katastrofalna sytuacja gospodarcza i wzmagający się wyzysk mas pracujących jest bezpośrednim rezultatem wystąpienia się klikki Tito imperialistom amerykańskiemu. Masy ludowe Jugosławii, które tak ofiarnie u boku narodów radzieckich walczyły o swoją niepodległość, wolność i lepszy byt, nigdy nie pogodzą się z przekształceniem Jugosławii w kolonię amerykańską, w bazę wojennej agresji przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Na bazie tej rosnącej świadomości mas pracujących Jugosławii komunistów jugosłowiańskich, wierni internationalizmowi proletariackiemu, rozwijają i umacniają w nowych trudnych warunkach bojowy sojusz robotniczo-chłopski, którego treścią jest bezwzględna walka z faszystowskim reżimem Tito i jego oporą — kulactwem.

Nowe uświadomione politycznie kadry

staną się podstawą przyspieszenia realizacji zadań

Planu 6-letniego przez CSMJ w Rzeszowie

Śmiało i szerokie zadania nakreślone przez Plan 6-letni, we wszystkich dziedzinach produkcji przemysłowej, a m. in. produkcji towarów bezpośredniego spożycia powodują, iż załogi wszystkich zakładów pracy, muszą zanalizować swój dotychczasowy styl pracy.

W oparciu o doświadczenia, błędy i niedociągnięcia w okresie ubiegłego pierwszego roku Planu 6-letniego, winny one zrewidować możliwości produkcyjne zakładów i wytyczyć sposoby jak największego usprawnienia na każdym odcinku pracy. Zadania te wymagają od wszystkich przedsiębiorstw pełnej mobilizacji wysiłków, sięgnięcia po nowe kadry o odpowiednim poziomie kwalifikacyjnym i politycznie uświadomione o nowej roli i zadaniach jakie czekają je w Planie 6-letnim.

W związku z przebudową struktury gospodarczej wsi rzeszowskiej i jednoczesnym silnym przemysłowym nęmem naszego województwa, poważne zadania spadają na Centralę Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej. Przewodząc działalność wielobranżową. Zadaniem Centrali ma być przecięcie całej nadwyżki towarowej z terenu wsi (jaja, mleko, drobiu, pierze) i zapoznanie w te artykuły pracującą ludność robotniczą osiedli i miast.

Okręgowy Oddział CSMJ posiadający na terenie woj. rzeszowskiego 17 Delegatur Powiatowych, 10 Eksportowych Zbiornic i 63 Okręgowych Mleczarni Spółdzielczych zatrudniają w chwili obecnej około 3.000 pracowników.

W związku z znacznym podniesieniem się stopy życiowej w okresie Planu 6-letniego, celem pełnego pokrycia wzrastającego zbytu, skup mleka wzrosło o 700 proc., jaj o 100 proc., drobiu o 500 proc. i pierza o 100 proc. Dla wykonania tych zadań okręg rzeszowski CSMJ musi więc zwiększyć się skupu mleka o 263 proc., jaj o 25 proc., drobiu o 374 proc. i sklepów detalicznych o 140 proc.

Stojąc w obliczu tak poważnych zadań CSMJ w Rzeszowie, zwołała na radę gospodarczą kierowników Delegatur Powiatowych, OMS-ów i Eks-

portowych Zbiornic, celem omówienia udziału w Planie 6-letnim i rozpatrzenia możliwości jak największego usprawnienia placówek terenowych.

Niestety dyskusja, jaka wywiązała się po złożonym sprawozdaniu przez tow. Pasterka, była jedynie rzeczywistym odzwierciedleniem stosunku poszczególnych pracowników CSMJ do zadań i zagadnień jakie stała przed nimi Plan 6-letni. Dyskutancki w swoich wypowiedziach potwierdzili, że nie żyją zagadnieniami tego wielkiego planu, ale zadania jakie przypadają w jego realizacji są wykonywane przez nich zupełnie mechanicznie, a w wielu wypadkach nawet jako zadania, które trzeba wykonać jedynie dlatego, że zostały „narzucone odgórnie”.

Należałoby sobie postawić pytanie dlaczego właściwie tak jest? Odpowiedź znajdziemy również w dyskusji, która jak słusznie nazwał ją jeden z biorących w niej udział, ograniczyła się jedynie do zwykłego „bia dolenia”. Niski poziom ideologiczny, niski poziom uświadomienia o roli jaką mają spełniać pracownicy CSMJ w terenie, są podstawowymi przyczynami niedociągnięć w ich pracy organizacyjnej. Dyskutancki nie oparli się w swoich wypowiedziach na dotychczasowych błędach i dlatego nie wysunęli zasadniczo żadnych wniosków co do dalszej ich pracy w realizacji śmiałych zamierzeń Planu 6-letniego.

Omówienie udziału CSMJ w Planie 6-letnim na zwołanej naradzie gospodarczej było jasnym dowodem, że do zagadnień Planu 6-letniego trzeba podchodzić z entuzjazmem i zapałem, a nie mechanicznie spełniać obowiązki zlecone odgórnie. Przykładem tego może być wypowiedź młodego kierownika Delegatur Powiatowej w Przemysłu tow.

Święciszka, który zdając sobie sprawę, że chociaż w jego terenie prace nie idzie jeszcze tak jak powinna, to jednak stara się on szukać dróg do zlikwidowania pewnych niedociągnięć i stwierdza, że na poprawę może jedynie wpłynąć wzmoczenie ideologicznego i fachowego szkolenia pracowników.

Z drugiej strony wypowiedź ob. Głowackiego z OMS — Kołbuszowa, przebiegnięta krańcowym pesymizmem i niewiarą w możliwości wykonania planu jest wynikiem emerytowania „niezrewolucjonizowanego sposobu myślenia, które niesieło pokutę jeszcze w poważnej części pracowników CSMJ.

Dlatego słowo „kadry”, które ani raz nie padło na naradzie winno być drogowskazem dla dyrekcji CSMJ w realizacji zadań Planu 6-letniego. (mor.)

Województwo rzeszowskie przystępuje do planowego skupu zboża

W dniu 14 bm. w Rzeszowie, odbyła się narada gospodarcza, na której omówiona została sprawa planowego skupu zboża w roku gospodarczym 1950—1951. Udział w naradzie wzięli: przewodniczący Prezydium Woj. Rady Nar. tow. Geraga, wiceprzew. tow. Kaczor, przedstawiciel KW PZPR tow. Sabik, WKW ZSL ob. Orzech, CRS, PZZ oraz przewodniczący PRN, ZSCh., kierownicy referatów handlu z całego województwa i inni.

Ogromne znaczenie planowego skupu zboża dla całości gospodarki narodowej i dla realizacji zadań Planu 6-letniego podkreślił w przemówieniu zagajającym tow. Geraga, który m. in. powiedział:

„Akcja skupu zboża nie może być potraktowana administracyjnie, w formie zarządzeń. Musi ona być przeprowadzona przy mobilizacji czynników społecznego i pod kierownictwem Partii. Analizując przebieg walki klasowej na wsi

skup zboża należy przeprowadzić po linii interesów mało i średnio-rolnych chłopów, a przez mobilizację opinii publicznej łamać opór kulaków i zmusić ich do sprzedaży zboża.

Równoległe z akcją skupu prowadzić akcję uświadamiającą, polityczną, z wykazaniem zwycięstw obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki”.

Tow. Cholewczuk z Wydz. Handlu i Zapatrzenia przedstawił cyfrowy plan skupu na woj. rzeszowskie. Ogółem PZZ-y przez aparat spółdzielczości samopomocowej zakupić mają 31.360 ton zboża, w tym: żyta 17 tys. ton, pszenicy 9 tys. ton, jęczmienia 2 tys. ton, owsa 2.500 ton, gryki 830 ton, prosa 300 ton.

Ilość ta jest rozdzielona na poszczególne powiaty w stosunku do ich warunków i żywności gospodarczej.

Z kolei dyrektor PZZ tow. inż. Dołęgowski omówił techniczną i organizacyjną stronę skupu. Wskazał na szereg popełnionych błędów w poprzedniej akcji, a przede wszystkim na niewiarę w powodzenie akcji, spychanie jej na dalszy plan jako drugorzędnej akcji, że rozpracowanie planu na gminy i gromady, często zbyt wysokie lub zbyt małe, zły dobór trójek i mechaniczne, administracyjne i bez uwzględnienia walki klasowej przeprowadzanie skupu w gromadach.

Obecny skup należy prowadzić w aspekcie — mało i średnio-rolny chłop to sojusznik, a kulak to wróg. 70 proc. zaplanowanej ilości zboża ma być zakupione do 31. XII br. dalsze 30 proc. do 30. IV. 1951 r. W dniu 22 bm. odbędzie się konferencja powiatowa, wybrane zostaną Komisje Zbożowe, a następnie w gminach i gromadach. Ponadto personel PZZ i spółdzielczości zatrudniony przy skupie zostanie odpowiednio przeszkolony.

Uczestnicy narady zabierający głos w dyskusji uznali plan skupu, mimo, że jest większy o 8 tys. ton niż w ubiegłym roku, za realny, omówili również sprawę magazynów, a przewodniczący PRN wezwał się wzajemnie do współpracy. (jn)



Z Obrad Woj. Komisji Usprawnienia Zapatrzenia

Wzmocnić walkę ze spekulacją - podnieść poziom ideologiczny personelu sklepowego

Obrady Woj. Komisji Usprawnienia Zapatrzenia toczyły się wokół należytą dystrybucji artykułów pierwszej potrzeby, a przede wszystkim artykułów spożywczych. Na czoło zagadnień wysunęła się sprawa cukru, w związku z nienaturalnie wielkim popytem na ten artykuł, jaki daje się zaobserwować w ostatnich kilku tygodniach.

Sprawozdanie przedstawicieli Centrali Spożywców wykazało całkowitą bezpodstawność zderzenia panującego na rynku eukrowym, bowiem podaż cukru, w roku bieżącym w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła, a bezwzględna masa cukru przeznaczona do sprzedaży w lipcu i sierpniu br. znacznie przekracza jego ilość przypadającą na te miesiące w latach ubiegłych. Niezależnie od tego w najbliższych dniach pojawił się w sprzedaży dodatkowo cukier kostkowy. Dlatego też całkowita wina za pozorny brak tego artykułu ponoszą wyłącznie elementy spekulacyjne i panikarskie, które drogą plotek, szepłanej propagandy i tworzenia sztucznych ognisk powodują nienaturalny wzrost popytu. Elementy te z całą bezwzględnością będą tęponc, a obok najdalej idących sankcji karnych, dużą rolę odegra należyte polityczne i ideologiczne uświadomienie personelu sklepowego. Wzmocnienia zostanie również kontrola wewnętrznej inspekcji, aby podstawowe artykuły żywnościowe nie przysięgały się ubocznymi kanałami do niewłaściwych odbiorców, ze szkoda dla świata pracy.

Zapoznanie w drugi podstawowy artykuł, jakim jest mąka, nie budzi żadnych obaw, wobec dostatecznych przydziałów i zapasów w poszczególnych magazynach terenowych. Wszelkiego rodzaju kasze, zwłaszcza kasza

jaglana, znajdują się na rynku w dostatecznej ilości.

Obserwowany ostatnio wzmógłony popyt na pieczywo, spowodowany jest tym, że wobec niskiej ceny chleba ludność wiejska zrezygnowała z wypiekania go w domu. Wskutek tego spadł oczywiście popyt na drożdże, których zapas jest dosyć pokalny.

Zapoznanie w nabiał i przetwory mleczne nie wykazują na ogół braków. Podobnie przedstawia się sprawa jesiennego mięsa i wędliny. Pewne niedociągnięcia w dystrybucji mięsa — zwłaszcza w mniejszych bardziej odległych miejscowościach, spowodowane są brakiem urządzeń chłodniczych, niezbędnych do magazynowania tego towaru. Urządzenia te będą stopniowo kompletowane przez CPM.

Przebieg zapotrzenia na odcinku wsi pozwala na szereg obserwacji obrazujących przeobrażenie się wsi i wzrost jej stopy życiowej. Przykładem tego może być znaczny wzrost spożycia wina, wyrobów enklerniczych, a także zwiększone zapotrzebowanie na meble, tekstylii i odzież. Co do tej ostatniej przedstawiciel PZGS wyraził szereg zastrzeżeń pod adresem Centrali Przemysłu Odeźniowego, dostarczającej towary bez uwzględnienia potrzeb terenu, wskutek czego magazyny i gotówkę blokuje artykuły niechodliwe, przy równoczesnym braku towarów poszukiwanych, jak ubrania drelichowe, prześcieradła, chustki itp.

Nienależyte wywiązuje się ze swych zadań Centrala Chemiczna, która nie dostarczając do poszczególnych placówek sody i lepów na mączę, stwarza sztuczny brak tych artykułów, jakkolwiek w magazynach znajdują się one w wystarczającej ilości.

W przeciwieństwie do Centrali Chemicznej dużo inicjatywy wykazuje Centrala Ogrodnicza, która mimo nie najlepszego urodzaju, skutecznie zapobiega wszelkim brakom na rynku owocowym i jarzynowym, pozyskując się równocześnie w sposób racjonalny i bez strat nadmiaru towarów, którymi rynek jest nasycony.

Krytyczne i samokrytyczne sprawozdanie przedstawicieli PZGS-u wskazuje na szereg osiągnięć na polu zapotrzenia, skupu i kontratacji. Istniejące niedociągnięcia spowodowane są po części nienależytym jeszcze uświadomieniem kierowników terenowych tej instytucji, w znacznie większej jednak mierze — trudnościami transportu małych nieopłacalnych ilości towarów na dalekie odległości.

Podsumowując obrady, wiceprzewodniczący Woj. Rady Nar. tow. Kaczor i przew. Komisji Specjalnej tow. Mazur stwierdzili, że powiązanie poszczególnych Centrali z terenem nie jest jeszcze należyte i Centrala te wciąż jeszcze nie żyją jego potrzebami. Mówcy wskazali na konieczność zacieśnienia współpracy pomiędzy hurtem i detalem oraz poczynienia w obrocie handlowym pewnych usprawnień i racjonalizacji, które tyle oszczędności przysparzają naszemu przemysłowi. Trzeba też położyć większy nacisk na ideologiczne wyszkolenie personelu sklepowego, równoległe z podnoszeniem jego umiejętności fachowych. Wzorem może tu być Rzeszowska Spółdzielnia Spożywców, która organizuje kursy szkoleniowe dla swych pracowników, a starając się włączyć jak najgłębiej w potrzeby konsumentów, wciąga do komitetów członkowskich przedstawicieli klasy robotniczej oraz organizuje zebrania z konsumentami. m. u.

Czytajcie i prenumerujcie pismo O trwałe pokój, o demokrację ludową!

Akty powiatowy w Nisku obraduje nad zagadnieniami siewów jesiennych

W Nisku odbyła się Powiatowa Konferencja w sprawie pierwszej w Planie 6-letnim jesiennych akcji siewnej. W konferencji wzięli udział przedstawiciele partii, gmin, inżynierów Państwowej Administracji Rolnej, rad narodowych, spółdzielczości wiejskich oraz organizacji społeczno-politycznych.

Po zagajeniu przez przewodniczącego Prezydium PRN tow. Kmona, — obszerny referat o jesiennych siewach wygłosił sekretarz PRN tow. Gryl. Mówca w swym referacie podkreślił, że tegoroczna akcja siewna i planowanie wiosennych siewów jest podstawą realizacji Planu 6-letniego, który zmieni oblicze i formę pracy na szereg rolnictwa. Przez planowanie i zwiększenie produkcji zbożowo-hodowlanej wzrosło dobrobyt wsi i świadomość polityczną pracującego chłopca, który coraz jaśniej widzi perspektywy rozwoju rolnictwa w budowie socjalistycznych gospodarstw.

Z kolei ob. Smotryś zapoznał zebranych z zadaniami produkcyjnymi i przygotowaniami do jesiennych akcji siewnej w myśl Instrukcji Min. Rol. i RR. Szczególnie doniosłe i bojowe zadanie czeka większą spółdzielczość samopomocową, która ma w dostatecznej mierze i terminowo zaopatrzyć spółdzielnie produkcyjne oraz mało i średnio-rolnych chłopów w potrzebne narzędzia i maszyny rolnicze, nawozy sztuczne i kwalifikowany materiał siewny.

W dyskusji delegaci z terenu jak również przedstawiciele Partii, ZSL-u i Instytucji społeczno-gospodarczych omówili w jaki sposób należy ko-

rzystać z kredytów na orkę, nawozy sztuczne i ziarno kwalifikowane. Z wielką troską delegaci poszczególnych gmin powiatu niżańskiego podchodzili do sprawy likwidacji odlogów, których na terenie tamtejszego powiatu jest jeszcze dużo.

W dyskusji wiceprzewodniczący Prezydium PRN tow. Ulanicki omówił również doświadczenia wiosennej akcji siewnej i zniwno o omłotowej na terenie powiatu niżańskiego, które do akcji były wykonywane nienależycie i w zapomnieniu o walce klasowej.

Szczególnie nie dopisały w wiosennej akcji siewnej PZGS-y i SOM-y, które nie potrafiły odpowiednio zaplanować i stanąć na wysokości zadania w zapotrzeniu rolników w nawozy, maszyny i zboże siewne. — Wiele placówek spółdzielczości samopomocowej nie zorganizowało należyte wypożyczenia maszyn rolniczych a rady narodowe nie uaktywniły pomocy sąsiedzkiej.

W podsumowaniu dyskusji tow. wiarz Kmon postawił zagadnienia, jakie wyłonili się w dyskusji i zanalizował braki i niedociągnięcia poruszone przez delegatów z terenu. Zwrócił on specjalną uwagę, by większe organizacje Samopomocy Chłopskiej dołożyły wszelkich starań w realizacji jesiennych akcji siewnej.

Przed radami narodowymi stoją po ważne i doniosłe zadania rozpracowania planów jesiennych akcji siewnej i zmobilizowania wszystkich wyśiłków w kierunku sprawnego przeprowadzenia siewów. Jac.

Z frontu walki o pokój Chłopi gminy Laszki wybrali delegatów na Konferencję Powiatową

Bardzo uroczyste odbyła się konferencja wyborcza delegatów na Powiatową Konferencję Obróńców Pokoju w gminie Laszki w pow. jarosławskim. Z 12 gromad przybyli na furgonkach i rowerach udekorowanych zieloną i barwnymi wstęgami chłopcy, kobiety, licznie stawili się członkowie spółdzielni produkcyjnych i pracownicy PGR Laszki. Najliczniej stawili się chłopcy gromady Makowisko i członkowie tamtejszej spółdzielni produkcyjnej. W olbrzymiej sali świetlicy ZSCh w Laszkach zebrało się łącznie około 2 tys. osób. Zainstalowano głośniki nazewnast, by ci, którzy nie zmieścili się w sali mogli wysłuchać przebiegu zebrania. Nastąpił był entuzjastyczny. W przerwach grała orkiestra Straży Pożarnej z Radymna.

Po referacie wygłoszonym przez sekretarza Prezydium PRN — ob. Acedońskiego nastąpiła żywa dyskusja, w której między innymi zabrali głos Józef Maciąga z Laszek i Stanisław Wojtowicz z Korzenicy, którzy za czasów sanacji zmuszeni byli wyjechać w poszukiwaniu chleba do Francji, a po wyzwoleniu powrócili do kraju. Dyskutanicy poruszali wszystkie zagadnienia związane z walką o utrwalenie pokoju.

Chłopi wybrali na zebraniu 17 delegatów na Powiatową Konferencję Obróńców Pokoju, wśród nich wiele kobiet i przodowników pracy w rolnictwie.

Zebrani podjęli w rezolucji zobowiązanie: w dalszym ciągu organizować spółdzielnie produkcyjne, prowadzić wzmoczoną walkę z wyzyskiwaczami wiejskimi, zwalczać plótki wojenne, rozsiewane przez kulaków, spekulantów i im podobnych.

Po zebraniu wyborczym uczestnicy zebrania oglądali film produkcji radzieckiej pt. „Rajnis”.

J. Tomaszewska.

Dla potrzeb Planu 6-letniego szkolą się pomocnicy maszynistów kolejowych

Celem dostarczenia nowych kadr pracowników dla potrzeb kolejnictwa w Planie 6-letnim Oddział Mechaniczny PKP w Rzeszowie organizuje kursy pomocników maszynistów kolejowych. Kurs, który odbył się w lipcu br. przygotował 13 pomocników maszynistów kolejowych.

Z początkiem bm. rozpoczął się drugi kurs, na który uczęszcza 22 absolwentów mieszczących się przy Oddziale Mechanicznym Szkoły Ślusarskiej, synów robotników i malarzy chłopiów.

W tych dniach zakończyła się pierwsza część kursu — szkolenie teoretyczne. W ciągu 5 dni uczestnicy kursu zapoznali się z przepisami ruchowymi, budową kotła i urządzeń parowozu, z obsługą parowozu oraz z zagadnieniami społeczno-politycznymi.

Wykłady teoretyczne, które prowadził instruktor służby mechanicznej — tow. Eugeniusz Nędra, tow. Andrzej Strychalski, Károl Kiernicki, kontroler służby mechanicznej — tow. Emil Sroczyński i naczelnik Oddziału Mechanicznego — Jan Augustyn — były na wysokim poziomie.

Szkolenie teoretyczne odbywało się w specjalnie do tego przygotowanej sali, posiadającej odpowiednie urządzenia. Sala wykładowa, uruchomiona przez Oddział Mechaniczny PKP w Rzeszowie, przy pomocy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie, a zwłaszcza dzięki wysiłkowi tow. Sroczyńskiego i Kiernickiego — jest jedną z najlepiej urządzonych sal wykładowych tego rodzaju w Polsce.

Uczestnicy kursu odbywają obecnie 3-tygodniowe szkolenie praktyczne na parowozach, pod kierownictwem instruktorów służby mechanicznej. Po odbyciu praktyki na parowozach, i złożeniu egzaminu w końcu bieżącego miesiąca pełni będą obowiązki pomocników maszynistów.

(fn)

Chcemy pracować w spokoju i budować!

Ludność powiatu dębickiego wybiera delegatów na Powiatową Konferencję Obróńców Pokoju

Sędziów przybrał świąteczny wygląd. Szare fasady domów zdobi czerwień sztandarów. Mieszkańcy miasta i gminy obchodzą uroczyste wybory miejskiego i gminnego KOP oraz wybory delegatów na Powiatową Konferencję Obróńców Pokoju w Dębicy.

Wczesnym rankiem z okolicznych gromad w kierunku Sędziszowa wyruszyły szczelnie wypełnione podwozy. Zegar na starym ratuszu wskazywał godzinę 10-tą, gdy sala miejscowego Domu Ludowego wypełniła się szczerze ludźmi.

Przybyli tu, bo chcą budować trwałą pokój. Spełniają testament tych — którzy zginęli w zasztytnych walce o wolność i sprawiedliwość społeczną.

Za stołem przydzielonym zasiadli najofiarniejsi z miejscowego społeczeństwa bojownicy o pokój: dotychczasowy przewodniczący KOP Feliks Kowalski, tow. Karelus, Władysław Greci, Aniela Dryjowa, Stanisław Cyroń.

Zebraniu przewodniczy Michał Chłedowski.

Prelegent Michał Daniel mówi o wojnie: proste słowa wywołują w pamięci zebranych koszmarny obraz młodej wojny: potężne detonacje wybuchających bomb, krzyk ginących dzieci, płacz matek, które potraciły swych synów.

Głos mówcy tężeje i krzepnie. Padają słowa twarde jak stal.

— Broń, którą podlegacie wojenni zechcą użyć do realizacji swych zbrodniczych planów, ludzie pracy — robotnicy, zatopią w morzu.

Na mównicę wchodzi przedstawiciel Komitetu Powiatowego PZPR tow. Ludwik Warchoł. — Słowa płynące ze serca teńną siłą.

— Przy boku Związku Radzieckiego obronimy pokój! Nie damy zniszczyć naszych miast, zakładów pracy i szkół, nie chcemy, by na głowę naszych dzieci padały bomby w imię amerykańskich interesów.

Podnoszą się setki rąk... wybory zostały zakończone.

Przewodniczącym Miejskiego Komitetu Obróńców Pokoju został wybrany inż. Jan Kroczo, a przewodniczącym Gminnego Komitetu ob. Aleksander Darlak.

Ob. Florian Przydział, Ludwik Schab, Michałina Wiśniewska, Józef Iwan, Michał Chłedowski, Paweł Chłedek Antoni Tobiasz, Adam Cwik i Aniela Dryja — przeniosą na Powiatową Konferencję Obróńców Pokoju, niezłomną wolę walki o pokój.

Sala Domu Ludow. w Sędziszowie pustoszeje. Zebrani rozchodzą się do domów, odjeżdżają do swoich gromad. Gdziekolwiek jednak by nie byli, będą nieśli słowa wielkiej prawdy: Wywalczyliśmy trwałą pokój! Będziemy realizować Plan 6-letni! Zapewnimy lepsze jutro naszym pokoleniu.

Ulewny deszcz, który padał od wczesnego rana zamienił połą drogę

Harcerki przeworskie dziękują Komitetowi Powiatowemu PZPR

Harcerki z powiatu przeworskiego, znajdujące się na kolonii w Łękach Dukielskich wystosowały list do Komitetu Powiatowego PZPR w Przeworsku. W liście tym wyrażają gorącą wdzięczność i podziękowanie za to, że znalazły się na kolonii.

Zawdzięczamy to obecnemu Rządowi Polski Ludowej — piszą — jesteśmy o ile szczęśliwsze od dzieci Polski sanacyjnej, w której dzieci robotników i chłopów nie znali prawdziwej radości życia. W Łękach Dukielskich mogliśmy wypocząć, skorzystać ze słońca i górskiego powietrza. Dzięki opiece Partii, nabrałyśmy nowych sił do pracy która czeka nas w przyszłym roku szkolnym. Zdobyłyśmy także siły uzbrajające nas do budowy ustroju socjalistycznego. Dziś wiemy, że dzięki współpracy z ZSRR — stojąc na straży pokoju, będziemy stale podnosić siłę i dobrobyt naszego kraju.

Ponadto list zawierający przyrzeczenie podniesienia wyników pracy w ciągu najbliższego roku szkolnego, zaopatrzone jest w podpisy 37 dziewcząt i w obrazek przedstawiający fragment kolonii.

w gliniaste grzędzawisko. Ulewa, ani trudności związane z dojazdem do Iwierzycy nie powstrzymały jednak chłopów z okolicznych gromad, którzy licznymi zjechali do gminy.

— Kto walczy o szczytną i wielką ideę pokoju, kto świadomym, że głos jego jest siłą, tego nie przeraża nawet najgorsza pogoda.

Chłopi gminy Iwierzycy chcą pracować w spokoju, chcą budować! Dlatego miejscowy barak zaroił się od przybyłych. 400 osób to spora gromada. Nie wszystkich pomieści szczytła sala. Stoją przy wejściu, przy oknach. Lecz i tu docierają do nich słowa wzmacniające ich przekonanie: Masy pracujące — robotnicy, chłopcy — potężna awangarda pokoju nie dopuszczą do wojny.

Tadeusz Nycz mówi do swoich,

chłopskim językiem, mówi o pokoju — drogiej ludzkości żywej idei, o którą walczy przeszło miliard prostych i szlachetnych ludzi na świecie.

Wokół stołu przydzielonego skupili się: nowo wybrany przewodniczący Gminnego Komitetu Obróńców Pokoju Władysław Żuczek, członkowie Prezydium ob. ob. Kostecka i Bronisław Filipek.

Przewodniczący zebrania odczytuje rezolucję: obecni na zebraniu Gminnego KOP w Iwierzycach, solidaryzując się z światowym frontem obrońców pokoju, zobowiązują się zowieć budulec na budowę Domu Ludowego i czynem tym wyrażają swą niezłomną wolę walki o pokój.

E. Gajewski

I obwód KOP w Rzeszowie wybrał delegatów na przedkongresową konferencję



Delegacji na Miejską Konferencję Obróńców Pokoju w Rzeszowie będą wyrazicielami woli tysięcy mieszkańców, którzy w pracy nad realizacją Planu 6-letniego toczą zwycięski bój o dobrobyt szerokich mas.

Na zdjęciu: prof. Mirski delegat obwodu I na Miejską Konferencję Obróńców Pokoju w Rzeszowie odbiera swój mandat.

Płyną słowa obrazujące dobrodziejstwa pokoju, oraz słowa twarde, oskarżające amerykańskich najezdźców, którzy chcieli zdławić wolność ludu Korei.

Na zdjęciu: widok na stół przydzielony I Obwodowego KOP w Rzeszowie. — Przemawia ob. Ledniowski.



Będziemy stać na straży wolności, ugruntujemy trwałą pokój! W zebraniu I obwodowego KOP, które odbyło się w ogrodzie przylicy-gym na Państwowego Gimnazjum i Liceum w Rzeszowie przy ulicy Chopina liczny udział wzięły kobiety.

Dziś wiec w obronie pokoju

Zarząd Miejski Ligi Kobiet w Rzeszowie urządza dziś tj. w środę 16 bm. o godz. 18-tej na placu gen. Stalina wielką manifestację w obronie pokoju.

Zarząd Miejski Ligi Kobiet zaprasza wszystkie kobiety Rzeszowa do wzięcia udziału w manifestacji.

Komunikat IV Obwodowego KOP

Dziś tj. 16 bm. o godz. 19-tej w hali gimnastycznej (obok stadionu sportowego „Stali”) odbędzie się zebranie wyborcze delegatów na Miejską Konferencję Obróńców Pokoju. IV Obwodowy Komitet Obróńców Pokoju zaprasza mieszkańców osiedla WSK, ul. Dąbrowskiego i bocznych, Wincentego Pola, Hanasiewicza, Piastów i innych pobliskich ulic do manifestacyjnego udziału w zebraniu.

SIERPIEŃ

16

Środa

DYŻURY APTEK TELEFONY

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka pod Orłem, ul. Grunwaldzka 8.

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Grodzisko 6, tel. 10-00.

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

JAROSŁAW

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Poniatowskiego 29, tel. 250.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — niezynny.

KINA

RZESZÓW — Apollo: Itrabia Monte Christo (seria I)

początek seansów godz. 17.00 i 19.00

RZESZÓW — Zachęta: Nowy dom

początek seansów godz. 17.30 i 19.30

JAROSŁAW — Gdynia: Mali detektywi

PRZEWORSK — Bałtyk: Córka marynarza

Młodzież czynem solidaryzuje się z walczącym narodem koreańskim

Dając wyraz swej solidarności z walczącym narodem Koreańskim uczniowie ze szkół CUSZ — uczestnicy obozu wakacyjnego w Witkowicach uchwalili nast. rezolucję:

„My uczestnicy obozu wakacyjnego uczniów szkół CUSZ w Witkowicach, solidaryzując się z walczącym o swą wolność narodem Koreańskiej Republiki Ludowej oraz z całym światowym obozem pokoju, jako odpowiedź podlegaczom wojennym, dążącym do rozpętania nowej wojny, zobowiązujemy się pracować 2.100 roboczogodzin w młodzieżowej spółdzielni produkcyjnej „Nowe Życie” w Nienowicach pow. Jarosław, względnie w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Zespół w Horyńcu pow. Lubaczów.

Czynem swym chcemy dać dowód polskiej klasie robotniczej prowadzonej przez Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą, że nie zawiedzimy pokładanych w nas nadziei, że staniemy się socjalistyczną kadrą, zdolną budować socjalizm w Polsce i walczyć o pokój na całym świecie.

Przesyłamy swe młodzieńcze ZMP-owskie pozdrowienia młodzieży Koreańskiej Republiki Ludowej oraz całej postępowej młodzieży świata walczącej o pokój, o zbudowanie ustroju sprawiedliwości społecznej na całym świecie.”

Nie zwlekać z zaopatrzeniem szkół w pomoce naukowe

Zbliża się początek nowego roku szkolnego. 1 września powróci do klas wesoła i wypoczęta młodzież, by po dwumiesięcznych wakacjach rozpocząć dalszą naukę.

Do tej chwili szkoły muszą być całkowicie przygotowane na przyjęcie młodzieży. Ostatnie tygodnie sierpnia są więc ostatecznym terminem, w którym kierownicy i nauczyciele szkół winni zlikwidować zaniedbania w stanie budynku i inwentarza szkolnego, zorganizować naprawę urządzeń i sprawdzenie nowych pomocy naukowych.

W Centrali Zaopatrzenia Szkół „Czas” miesiące letnie, poprzedzające rozpoczęcie roku szkolnego, są okresem największego nasilenia pracy. Trzeba przed 1 września wysłać terminowe zamówienia, trzeba dostarczyć młodzieży jak najwięcej niezbędnych do dobrego opanowania programu pomocy naukowych.

Obecnie Centrala posiada już znaczne zapasy, które czekają na dalszą podróż do szkół na terenie całego naszego kraju. Jest to poważny sukces, jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, iż „Czas” istnieje zaledwie od 1-go stycznia br.

W wielkich salach „Czasu” zgromadzone są poważne ilości różnorodnych pomocy naukowych, od dużych szaf narzędziowych aż po małe plecociometryczne lejki i próbki laboratoryjne. Systematycznie powstają nowe i ponumerowane pomoce szkolne czekają chwili, kiedy znajdą się w rękach dzieci, które przerażając doświadczenie fizyczne lub chemiczne, oglądając szkielet żaby, łatwiej przyswoją sobie zdobyte wiadomości.

Po zgromadzeniu masy towarowej pracownicy Centrali przystąpili do zadania pracy, jaką jest jej dystrybucja. I w tym momencie zaistniała wprost paradoksalna sytuacja. — Plan pracy Centrali Zaopatrzenia Szkół przewiduje w ciągu drugiego półrocza rozprowadzenie pomocy szkolnych na sumę około 2 miliardów, gdy tymczasem zgłoszeń przysyłanych przez wydziały oświatowe Rad Narodowych i poszczególne szkoły jest stosunkowo mało i obejmują one zaledwie trzy czwarte miliardów. Czyżby szkoły nasze były już tak dobrze wyposażone?

Prawie na każdej konferencji, zjeździe, czy zebraniu oświatowym, słyszano się głosy, że brak sprzętów i pomocy naukowych utrudnia pracę pedagogiczną, wpływa na obniżenie wyników nauczania. Tym bardziej

dziwnym jest fakt, iż z chwilą kiedy państwo, zdając sobie sprawę z trudności, z jakimi boryka się nasze szkolnictwo, organizuje centralny punkt rozdania pomocy naukowych, szkoły w wielu wypadkach nie wykorzystują ofiarowanej im pomocy.

W związku z rozpoczęciem nauki kierownictwo szkół winno jeszcze raz dokładnie sprawdzić istniejące braki i szybko je uzupełnić, aby rok szkolny 1950-51 rozpoczęła młodzież nie tylko w czystych i wyremontowanych budynkach, ale także w lepiej zaopatrzonych gabinetach fizycznych i chemicznych, łatwiej przyswajając sobie geografię przy pomocy nowych globusów i map. Nawładzanie kontaktów z „Czasem” jest jednym z pilnych zadań oświatowców w momencie zbliżającego się roku szkolnego.

L. O.

Nowe przedsiębiorstwo państwowe Centrala Obsługi Przedsiębiorstw Artystycznych

Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki powołane zostało do życia przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione „Centrala Obsługi Przedsiębiorstw Artystycznych”.

Siedzibą nowej placówki jest Warszawa, a terenem jej działalności obszar całego Państwa.

Przedmiotem działalności nowego przedsiębiorstwa jest m. in.: prowadzenie centralnej biblioteki tekstów teatralnych, powlekanie ich i wypożyczanie; prowadzenie centralnej biblioteki muzycznej, powlekanie i wypożyczanie materiałów nutowych; utworzenie i prowadzenie centralnej biblioteki oper, symfonii, wykonań wokalnych i instrumentalnych; wytwarzanie, wypożyczanie i dostarczanie przedsiębiorstwom artystycznym kostiumów, materiałów do charakterystyki scenicznej, dekoracji i rekwizytów teatralnych.

Do zadań nowej placówki należy też pośredniczenie pomiędzy przedsiębiorstwami artystycznymi, a Centralnym Biurem Wystaw Artystycznych w organizowaniu wystaw krajowych i zagranicznych.

Przedsiębiorstwo podlega nadzorowi Generalnej Dyrekcji Teatrów, Oper i Filharmonii, a nadzór zwierzchni sprawuje nad nim minister Kultury i Sztuki.

Laureaci państwowych nagród artystycznych

MIECZYSLAW JASTRUN
Urodził się w 1903 roku. Studia ukończył na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie uzyskał doktorat filozofii na podstawie pracy o Słowackim i Wyspiańskim.

Do roku 1939 pracował w zawodzie nauczycielskim. W tym też okresie wydał zbiory wierszy: „SPOTKANIE W CZASIE” (1929), „INNA MŁODOŚĆ” (1933), „DZIEJE NIESTYGLĘ” (1935), „STRUMIEN I MŁCZENIE” (1937).

W okupowanej Warszawie M. Jastrun napisał szereg utworów poetyckich, które zostały potem do zbiorów wierszy p. t. „GODZINA STRZEŻONA” i „RZECZ LUDZKA”. — Niektóre z nich ogłosił w demokratycznej prasie podziemnej. Równocześnie pracował w tajnym szkolnictwie, ucząc na kompletach.



W r. 1945 przeniósł się do Łodzi, gdzie rozpoczął pracę w „Kulicy” jako jeden z jej redaktorów. W r. 1946 wydał tom wierszy pt. „RZECZ LUDZKA”. W tym samym czasie otrzymał nagrodę literacką miasta Łodzi.

W r. 1947 wydał „POEZJĘ WYBRANE” oraz wspólnie z Sewerynem Polakiem antologię „20 LAT POEZJI ROSYJSKIEJ”. W r. 1948 ukazał się jego tom wierszy p. t. „SEZON W ALPACH”. Przekłady z poetów rosyjskich od Puszkina do Majakowskiego i Borysa Pasternaka oraz poetów francuskich, artykuły, szkice i es. say, uzupełniają jego twórczość. W r. 1949 wydał monografię p. t. „Mickiewicz”.

Napatrzyła się tam różności. Stepan Iwanowicz wspólnie z żołnierzami ekspedycji karnej ograbił rodziny partyzantów, srożył się, rozprawiał się ze swymi wrogami. Ale jego nikczemne życie przecięła kula działka Fiszki. W nocy Maniaszka sama pomagała Wasylisze w przewiezieniu ciała z zajazdu do domu Zimowskich, a następnego dnia widziała, jak prowadzono przez wieś gromadę chłopów na rozstrzelanie do brzeźniaka. Był wśród nich również dziadek Fiszka.

Partyzanci stali w posępnym milczeniu. Matwiej spuścił głowę, słuchał, nie przerywając Maniaszce ani razu. Anton chmurzył się, gryzł papierosa, strząsał się jego rude włosy. Starostienko głośno dyszał, ale na pozór wydawał się spokojny.

Przez czas dłuższy nikt nie śmiał się odezwać — płynęły minuty, smętnie szumiły jodły, brzoški u podnóża pagórka stały z gałęzmi zwieszonymi w nadmognięciu, bolejącym pokłonem.

Maniaszka zaczęła mówić o życiu w Siergiewie, o przybyciu nowego oddziału żołnierzy i o tym z jaką niecierpliwością chłopcy czekają na chwilę, w której partyzanci wyjdą z tajni.

Rozjaśnił się oczy Matwieja, stojący w bezruchu Starostienko przesłąpił z nogi na nogę. Anton przestał gryźć ustnik i weselszymi już oczyma spojrzął na dowódcę. A Maniaszka wciąż mówiła i mówiła, nie podejrzewając nawet, że przynosi wieści, mające dla sztabu pierwszorzędą wagę.

— Dziękuję, Maniu, bardzo ci dziękuję, że przyszyła i wszystko to nam opowiedziała — rzekł ciepłym głosem Matwiej i przeniósł wzrok na Starostienkę.

— Ilu Aleksandrowiczu, wydaj polecenie, żeby wszyscy dowódcy zbrali się u mnie.

Maniaszka zrozumiała, że powinna odejść, ale nie C. d. u.

S-P-O-R-T

Dalszy ciąg Mistrzostw Lekkoatletycznych Polski w Krakowie

KRAKÓW. Drugi dzień lekkoatletycznych mistrzostw Polski przyniósł niespodzianki. Należą do nich: zwycięstwo przez Łomowskiego 3-go miejsca przez Stawczyka w finale biegu na 100 m oraz 3-cia lokata Borowcowy w finałach skoku wzwyż.

Najlepsze rezultaty w dniu 14. 8. uzyskały sztafety 4 x 200 m w konkurencji kobiecej i 4 x 400 m w konkurencji męskiej.

Konkurencje kobiece: finały: 60 m — 1) Kuźmicka Budowlani Chorzów 8,0. 2) Milewska LZS Żurawica 8,1. 3) Gorkowska Kolejarz Kraków 8,2. 4) Golanka LZS Żurawica 8,3. 5) Kowalska Kolejarz Toruń 8,3. 6) Orsztynowicz Kolejarz — Toruń 8,5.

Pchnięcie kulą: 1) Bregulanka Stal Katowice 12,63 m. 2) Konikówna Kolejarz Kraków 12,57 m. 3) Piec LZS Żurawica 10,60 m. 4) Klos Stal 10,56 m. 5) Krysińska Spółnia Warszawa 10,36 m. 6) Szalapak AZS Wrocław 10,18 m.

Skok wzwyż: 1) Ronczewska Czarni Wrocław 1,45 m. 2) Białkowska AZS Poznań 1,45 m. 3) Lesznerówna AZS Poznań 1,40 m i 5) Herdówna Kolejarz Kraków i Paskówna Ogniw Wrocław 1,40 m. 6) Borowiec Kolejarz Kraków 1,40 m.

Skok w dal: 1) Moderówna Budowlani Gdańsk 5,27 m. 2) Gburkówna Spółnia Grudziądz 5,23 m. 3) Gebolisówna Budowlani Chorzów 5,17 m. 4) Leguńska Gwardia Kraków 4,98 m. 5) Kowalska Kolejarz Toruń 4,91 m. 6) Wasserab Spółnia Warszawa 4,87 m.

Finały konkurencji męskich 100 m: 1) Kiszka Unia Krywałd 10,7. 2) Buhl Ogniw — Cracovia 10,9. 3) Sucheński AZS Wrocław 11,0. 4) Stawczyk AZS Poznań 11,0. 5) Antonowicz Włóknarz Łódź 11,1. 6) Welski Kolejarz Kraków 11,2.

Bieg na 100 m stanowiący kulminacyjny punkt zawodów, dostarczył widzowi wiele emocji. Po starcie pierwszy z dotkłów wyszedł Kiszka, który prowadził, mając za sobą Buhla. Na 60 m wydawało się, że Stawczyk, biegnący na 4 pozycji, minie Sucheńskiego i Buhla, jednakże ci, finiszując wspaniale, potrafili obronić swoje pozycje.

Skok wzwyż: 1) Brzozowski Spółnia Warszawa 1,84. 2) Skalbiana AZS Poznań 1,81 m. 3) Dragiewicz Ogniw Kraków 1,81 m. 4) i 5) Siemiątkowski Gwardia Bydgoszcz i Paprocki Ogniw Warszawa po 1,75 m. 6) Zwoliński Warszawa 1,75 m.

Pchnięcie kulą: 1) Krzyżanowski Spółnia Gdańsk 15,20 m. 2) Prywer

Włóknarz Łódź 14,98 m. 3) Łomowski Budowlani Gdańsk 14,62 m. 4) Zieleniewski Budowlani Gdańsk 13,21 m. 5) Habrat Ogniw Warszawa 13,12 m. 6) Makulec Gwardia Kraków 13,02 m.

400 m ppl.: 1) Puzio Ogniw Kraków 56,8. 2) Mauthe AWF Warszawa 59,2. 3) Wdowczyk Unia Łódź 59,4. 4) Kasprzycki Spółnia Gdańsk 59,6. 5) Matecki Spółnia Wrocław 1:00,8.

3.000 m z przeszkodami: 1) Kiełbas Budowlani Gdańsk 9:32,3. 2) Olesiński Stal Katowice 9:57,8. 3) Krzyszkowiak Związkowiec Olsztyn 9:58,3. 4) Graj Gwardia Lublin 10:04,9. 5) Biernat Gwardia Kraków 10:07,8. 6) Czajkowski Ogniw Warszawa 10:11,5.

Rzut młotem — 1) Masłowski Gwardia Bydgoszcz 49,74 m. 2) Zieleniewski Budowlani Gdańsk 47,16 m. 3) Sobota Kolejarz Katowice 43,24 m. 4) Deja Kolejarz Warszawa 42,79 m. 5) Sobiecki Kolejarz Toruń 42,78 m. 6) Kocet Kolejarz Katowice 42,63.

Przedbiegi i eliminacje — konkurencje kobiece: 100 m — przedb. I — 1) Kuźmicka 12,8. 2) Cieślakówna 12,8. 3) Gorkowska 12,9.

Przedb. II — 1) Moderówna 12,7. 2) Wasserab 13,1. 3) Słomczewska 13,2.

80 m ppl. — przedb. I — 1) Gościńiakówna 12,9. 2) Janiszewska 13,6. 3) Lesznerówna 14,0.

Przedb. II — 1) Mitan 12,7. 2) Peszkówna 13,2. 3) Golanka 13,6.

Rzut oszczepem — 1) Stachowicz 33,70 m. 2) Bułżanka 31,50. 3) Cechaj 31,47. 4) Klimowska 31,28. 5) Piec 29,24. 6) Wrześniewska 28,79 m.

Sztafeta 4x200 m — 1) Budowlani Gdańsk 1:52,5. 2) Budowlani Gdańsk 1:52,7. 3) Spółnia Grudziądz 1:56,6. 5) Gwardia II Kraków 1:57,8. 6) AZS Poznań II 2:01,2.

Konkurencje męskie: W biegu na 200 m po przedbiegach i międzybiegach do finału zakwalifikowali się: Buhl Ogniw, Kraków 22,3, Sucheński AZS Wrocław 22,7, Lipski AZS Warszawa 22,4, Nowak Ogniw Kraków 23,3, Stawczyk AZS Poznań 22,6, Grzanka Gwardia Bydgoszcz 23,00.

W trójsoku minimum osiągnęło 9 zawodników. Najlepszy wynik osiągnął: Weinberg Gwardia Bydgoszcz 14,02 m., Hoffman Kolejarz Katowice 13,95 m.

Sztafeta 4x400 m — 1) Spółnia Gdańsk 3:29,4. 2) AZS Wrocław 3:29,5. 3) Górnik Zabrze 3:31,7. 4) Budowlani Gdańsk 3:31,8. 5) Ogniw Kraków 3:32,2. 6) Włóknarz Łódź 3:36,8.

Ostatni dzień mistrzostw

FINAŁ RZUTU DYSKIEM MĘCZYŹN		3. Ogniw W-wa	
1. Praski Górnik Zabrze	42,57	4. Włóknarz Łódź	44,5
2. Łomowski Bud. Gdańsk	42,42	5. Unia Krywałd	44,6
3. Krzyżanowski Spółnia Gdańsk	40,11	6. AZS Wrocław	45,2
4. Makulec Gwardia Kraków	39,71	PRZEDBIEGI 110 m PRZEZ PŁOTKI	
5. Duncecki Kolej. Toruń	39,32	I. 1. Adamczyk Kolej. Poznań	16,8
6. Smyła Ogniw Kraków	37,59	2. Burzyński	16,9
FINAŁ 200 m KOBIET		II. 1. Ogłobin	16,9
1. Mimicka Budowlani Szczecin	26,3	2. Wilosek	16,9
2. Słomczewska Włóknarz Łódź	25,9	III. 1. Gralka	16,5
3. Milewska LZS Żurawica	27,1	Mauthe AWF	16,9
rekord junierek polskich.		WYNIK FINAŁU 200 m MĘCZYŹN	
4. Szwałkowska Gwardia Bydgoszcz	37,2	1. Stawczyk AZS	22,3
5. Olejnik AZS Wrocław	27,5	2. Lipski AZS	22,4
6. Orsztynowicz Kolej. Toruń	27,6	3. Buhl Ogniw	22,6
WYNIKI FINAŁOWE SKOKU W DAL		4. Sucheński AZS	22,9
MĘCZYŹN		5. Grzanka Gw.	22,8
1. Adamczyk Kolejarz Poznań	7,12	6. Nowak	23,2
2. Starościcki CWKS W-wa	6,95	FINAŁ 100 m KOBIET	
3. Kuźmicka Bud. Chorzów	6,90	1. Moderówna Bud.	12,8
4. Kiszka Unia Krywałd	6,58	2. Kusmicka Bud.	12,8
5. Dzielowski AZS Poznań	6,64	3. Cieślakówna Bud.	13,1
6. Gackowski Kolejarz W-wa	6,55	FINAŁ DYSKU KOBIET	
FINAŁ 4 x 100 KOBIET		1. Konikówna	58,85
1. Budowlani Chorzów	61,9	2. Dobrzańska	58,85
nowy rekord Polski.		3. Trzniecka	55,92
2. Budowlani Gdańsk	52,8	WYNIKI ELIMINACJI SKOKÓW O TYCZKĘ MĘCZYŹN	
3. LZS Żurawica	53,2	1. Krzesiński	3,35
4. Kolejarz Kraków	53,3	2. Janiszewski	3,35
5. Gwardia Kraków	54,1	3. Piechowiak	3,35
6. Spółnia Grudziądz	54,4	4. Majcherczyk	3,35
FINAŁ 4 x 100 MĘCZYŹN		5. Morończyk	3,35
1. Ogniw Kraków	43,8		
2. AZS Poznań	44,2		



— Z niedobłą przychodzi wieścią — rzekł z drżeniem w głosie starszy, zbliżając się do dowódcy, i zdjął czapkę. — Wczoraj w Siergiewie rozstrzelali dziadka Fiszka. O, spytał córkę Stepana Dubrowina.

Na słowa te Matwiejowi pociemniało w oczach. Jak gdyby poprzez zasłone dżdżu, czy mroku, co zaczęła się przesunąć przed jego oczami, zobaczył Matwiej Maniaszkę, zbliżającą się doń z wahaniem.

Okrągła twarz dziewczyny była pasowa ze zmieszania, a w jej ciemnych, błyszczących oczach widać było udrękę. Maniaszka nigdy w życiu nie rozmawiała z Matwiejem, ale dla niego nie żyła w duchu takiego szacunku, jak dla niego właśnie.

— Witaj Maniu — powiedział poprostu Matwiej, starając się nie patrzeć na dziewczynę.

Maniaszka od razu poczuła, jakby jej kamień spadł z serca.

— Witajcie, Matwieju Zacharyczu — odparła cicho. Z szafasu wyszedł Anton, Starostienko i Timofiej Pieleholny, zbliżyło się kilku partyzantów, otoczyli Maniaszkę, ale teraz opanowała się już zupełnie i roztrępnie opowiadała o wszystkim, co widziała.

Przed trzema tygodniami przybyła z chutorów estońskich do Siergiewa i najęła się do roboty u Zimowskich.